**LOKOMOTYWA -**Julian Tuwim

Stoi na stacji lokomotywa,

Ciężka, ogromna i pot z niej spływa:

Tłusta oliwa.

Stoi i sapie, dyszy i dmucha,

Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:

Buch - jak gorąco!

Uch - jak gorąco!

Puff - jak gorąco!

Uff - jak gorąco!

Już ledwo sapie, już ledwo zipie,

A jeszcze palacz węgiel w nią sypie.

Wagony do niej podoczepiali

Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali,

I pełno ludzi w każdym wagonie,

A w jednym krowy, a w drugim konie,

A w trzecim siedzą same grubasy,

Siedzą i jedzą tłuste kiełbasy,

A czwarty wagon pełen bananów,

A w piątym stoi sześć fortepianów,

W szóstym armata - o! jaka wielka!

Pod każdym kołem żelazna belka!

W siódmym dębowe stoły i szafy,

W ósmym słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy,

W dziewiątym - same tuczone świnie,

W dziesiątym - kufry, paki i skrzynie.

A tych wagonów jest ze czterdzieści,

Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.

Lecz choćby przyszło tysiąc atletów

I każdy zjadłby tysiąc kotletów,

I każdy nie wiem jak się wytężał,

To nie udźwigną, taki to ciężar.

Nagle - gwizd!

Nagle - świst!

Para - buch!

Koła - w ruch!

Najpierw - powoli - jak żółw – ociężale,

Ruszyła - maszyna - po szynach - ospale,

Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,

I kręci się, kręci się koło za kołem,

I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,

I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,

A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!

Po torze, po torze, po torze, przez most,

Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las,

I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,

Do taktu turkoce i puka, i stuka to:

Tak to to, tak to to , tak to to, tak to to.

Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,

Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,

Nie ciężka maszyna, zziajana, zdyszana,

Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.

A skądże to, jakże to, czemu tak gna?

A co to to, co to to, kto to tak pcha,

Że pędzi, że wali, że bucha buch, buch?

To para gorąca wprawiła to w ruch,

To para, co z kotła rurami do tłoków,

A tłoki kołami ruszają z dwóch boków

I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,

Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy,

I koła turkocą, i puka, i stuka to:

Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!...